

## Pech Włochów \* Feriancz i Bublewicz wypadli z trasy

# Kuzmic znów najlepszy w Rajdzie Polski Świetna jazda Kopera i Szerli

(P) Było niemal pewne, że Fiat 126p, główna nagroda 43 Samochodowego Rajdu Polski zostanie wzięty na hol przez Lancię 037 Mauro Pregliasco. Włoski kierowca miał jednak ogromnego pecha. Widział już metę, ale dojechać do niej nie mógł. Z jego „Lanci” dobywał się dym, jak z komina elektrociepłowni na Siekierkach. W końcu zjechał z trasy, stanął, rzucił hełm i z rezygnacją machnął ręką. Pilot Danielle Cianieli biegał jeszcze w koło samochodu, ale wynikało to bardziej ze zdenerwowania, niż miało coś na celu.

Włosi przyjechali do Wrocławia aby wygrać. Mieli najlepszy samochód rajdowy (ok. 450 KM), zdecydowanie też prowadzili. Do 33 odcinka specjalnego, a więc około 12,5 km przed metą, wyprzedzali następnego w klasyfikacji Bronisława Kuzmicia o kilka minut. Tylko defekt auta mógł im odebrać zwycięstwo. No i stało się.

Nieoczekiwanie więc ponownie triumfował w rajdzie Jugosłowianin Bronisław Kuzmic jadący samochodem Renault 5 turbo. Zwycięzca na próbach sportowych wytrwale ścigał Włochów, nieznacznie im tylko ustępując. Znany jest zresztą z doskonałej jazdy na asfalcie, a rajd w dużej części wiódł takimi drogami.

Znakomicie pojechali polscy kierowcy. Drugie miejsce w generalnej klasyfikacji wywalczył Andrzej Koper z pilotem Krzysztofem Gęborysem (Renault 11 turbo). Po kłopotach ze sprzętem na początku sezonu, tym

razem jego Renault spisywał się niemal bez zarzutu. Koper — jak zwykle — jechał bardzo spokojnie, choć w czołówce rajdu był od pierwszych odcinków specjalnych. Na doścignięcie rywali jadących na Lancii czy Renault 5 turbo nie miał szans; jego samochód jest słabszy od tych bolidów rajdowych o przeszło dwieście KM.

Świetnie też spisali się Janusz Szerla z pilotem Markiem Oziębło, jadący Polonezem 2000 c. Do trzeciego miejsca w klasyfikacji generalnej dorzucili zwycięstwo w Pucharze Pokoju i Przyjaźni. Dotychczas wyprzedzały Lady i Skody udawało się jedynie Marianowi Bublewiczowi. Tym razem zastąpił go Szerla.

Bublewicz zaś — obok Pregliasco i Atili Feriancza — był największym pechowcem rajdu. Na jednym z odcinków specjalnych wypadł z trasy, ścinał kilka drzewek i zatrzymał się niemal w połowie jabłoniowego sadu. Feriancza (Renault 5 turbo) nieszczęście niemal dosięgło przed startem. Sędziowie dopatryli się w jego samochodzie, przy badaniu technicznym, braku odpowiednich gaśnic. Nie dopuścili go do jazdy. Dopiero w nocnych obradach jury d'apelle rajdu okazało się łagodniejsze. Węgier ostatecznie wystartował. Ale daleko nie jechał. Na jednym z pierwszych OS wypadł z trasy i nie mógł już kontynuować jazdy.

Pierwszą szóstkę klasyfikacji generalnej uzupełniają: 4. Eugeniusz Toumaliavitchus — Pranas Videika (Lada VFTS), 5. Pavel Janeda — Jan Krecman (Skoda 130 LR) i 6. Błażej Krupa — Piotr Mystkowski (Renault 5 turbo GT).

Krupa miał kłopoty z samochodem. Na jednym z odcinków specjalnych stracił sporo czasu i nawet doskonały finisz nie mógł już przynieść mu powodzenia.

Rajd Polski odzyskuje chyba pozycję sprzed lat, kiedy to w imprezach o mistrzostwo Europy był klasyfikowany bardzo wysoko (cztery gwiazdki). Działacze Automobilkłuby Dolnośląskiego przy współudziale delegatur w Kłodzku, Świdnicy i Jeleniej Górze zrobili wszystko, aby zawody zostały przeprowadzone sprawnie i bezpiecznie. Nie narzekali też widzowie. Ponieważ odcinków specjalnych nie można już przejeżdżać dwukrotnie, jeden z nich wyznaczono na terenie odkrytym wokół Stadionu Olimpijskiego. Interesujący był także prolog rajdu na Polu Marsowym, choć nie

wszyscy kierowcy wystartowali. Teraz z niecierpliwością oczekiwaliśmy na ocenę obserwatorów z Międzynarodowej Federacji Sportów Samochodowych, w której gestii leży podniesienie rangi naszej imprezy. Na razie Rajd Polski ma przecież tylko dwie gwiazdki. (LS)

Spśród 65 załóg, które wyjechały na 790-kilometrową trasę Rajdu Polski na metę we Wrocławiu dojechało tylko 43.

### KLASYFIKACJA GENERALNA

1. Bronisław Kuzmic — Rudi Sali (Jugosławia — Renault 5t) 2;59:29;

2. Andrzej Koper — Krzysztof Gęborys (Polska — Renault 11 t) 3;01:50;

3. Janusz Szerla — Marek Oziębło (Polska — Polonez 2000) — 3;02:41; 4. Eugeniusz Toumaliavitchus — Pranas Videika (ZSRR — Lada VFTS) 3;05:24; 5. Pavel Janeda — Jan Krecman (CSRS — Skoda 130 LR) 3;05:52; 6. Błażej Krupa — Piotr Mystkowski (Polska — Renault 5t GT) 3;06:40.

**Puchar Pokoju i Przyjaźni**  
Grupa „A”: 1. Andrzej Koper — Krzysztof Gęborys, 2. Błażej Krupa — Piotr Mystkowski, 3. Lesław Orski — Tomasz Chmiel (Polska VW-Golf) — 3;14:51.

Grupa „B”: 1. Bronisław Kuzmic — Rudi Sali, 2. Janusz Szerla — Marek Oziębło, 3. Eugeniusz Toumaliavitchus — Pranas Videika.